29 CZERWIEC 1952 R.





JEDNODNIÓWKA WYDANA Z OKAZJI OTWARCIA STADIONU



„Władze państwowe Polski Ludowej w pełni doceniają znaczenie ruchu sportowego i będą otaczały go należną troską i opieką. Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju".

(Bolesław Bierut)

KAZIMIERZ RUSINEK, Min. Pracy i Op. Społ.

Czerwone Sztandary na maszt!!!

Otwieramy stadion „Włókniarza"

„Należy bardziej niż dotychczas doceniać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otaczać go należną troską i opieką Partii".

(Bolesław Bierut)

Rok 1952. — Rok otwarcia stadionu Związkowego Klubu Sportowego „Włókniarz". Wielka uroczystość sportowego Krakowa, święto klasy robotniczej Podgórza.

Podgórze — dzielnica wielkich tradycji rewolucyjnych — otwiera własny stadion sportowy.

W Planie 6-letnim przewidujemy rozbudowę innych urządzeń sportowych, wśród których na czoło wysuwa się kryta hala sportowa i basen. — Oto najwymowniejszy wyraz troski i opieki Partii i Rządu Ludowego nad młodzieżą, nad klasą robotniczą, nad sportowcami; najpełniejszy wyraz zrozumienia roli wychowawczej sportu, jego znaczenia dla fizycznej i duchowej kultury młodego pokolenia.

Podgórzanie! Sięgnijcie pamięcią wstecz. Spójrzcie na przebytą drogę z perspektywy 30 lat. Postarzeliśmy się fizycznie; siwizna przyprószyła nasze głowy, tylko duch pozostał młody i dopiero w Polsce Ludowej rozwinął swoje skrzydła do najwyższego lotu. Rzeczywistością w Polsce Ludowej stało się to, co w latach sanacyjnych było marzeniem i snem nigdy nie spełnionym.

Wychowaliśmy się na polach Ludwinowa i na Dębnikach, na Zabłociu i Krzemionkach. Otwarte łąki — to nasze dawne stadiony i dawne „boiska sportowe".

Żmudna była droga od symbolicznej „szmacianki" (pamiętacie, jak zabieraliśmy stare pończochy naszym siostrom?) — do prawdziwej piłki. Źle było z butami footbalowymi (odrywało się obcasy od butów). Z bielizny ojcowskiej robiło się krótkie spodenki, a z dziennych, białych koszul skracało się rękawy, wyszywało symbole klubu — i tak rodził się kostium sportowca.

Ale ileż kłopotów sprawiał nam każdy wyjazd. Czy pamiętacie? Zapraszał nas Tarnów, Przemyśl czy Nowy Sącz — zaproszenia przyjmowano z wielką radością, a w „kasie" Klubu i w kieszeniach — pustki. Zarządzono zbiórkę wśród kolegów, pomagał protektor (pożyczaliśmy ze świadomością nieoddania). Kawałek chleba na drogę — i wyjazd. W ostatniej jeszcze chwili uzupełnialiśmy „pożyczką" od starszych sióstr, ojca, matki.

W takich warunkach pracowali młodzi entuzjaści, w takich warunkach powstawały kluby sportowe, które — poza ambicją grania i uprawiania sportu dla samego sportu — nie wychowywały młodzieży w duchu jakichś wyższych ideałów i celów.

Młodzież świadomie była izolowana od walki, prowadzonej przez starsze pokolenie. Sport — taka była polityka burżuazji — **miał odciągnąć młodzież od polityki i walki, jaką toczyła klasa robotnicza z ustrojem kapitalistycznym.**

Nikt z nas w owe lata nie rozumiał właściwego znaczenia sportu; nikt z nas nie zetknął się z socjalistyczną teorią wychowania fizycznego i nie rozumiał, w jakim stopniu kultura fizyczna wiąże się z całokształtem systemu wychowania, z moralnością i etyką człowieka, z jego stosunkiem do ludzi i świata, z jego światopoglądem.

Związek Radziecki — pierwszy na świecie kraj socjalizmu — **stworzył teorię i postawił tezę, konsekwentnie realizowaną, że wychowanie fizyczne i kultura fizyczna stanowią ważne ogniwo w łańcuchu socjalistycznego wychowania.**

W Związku Radzieckim, a w ślad za nim — w krajach demokracji ludowej — kultura i wychowanie fizyczne realizują zasady socjalistycznego humanizmu.

Postępowy charakter wychowania fizycznego wyraża się w tym, że nasze fizyczne wykształcenie i wychowanie logicznie realizuje zasady socjalistycznej kultury. Kultura ta kształtuje w człowieku te szczególne cechy, które widzimy u ludzi radzieckich.

Co jest szczególną cechą człowieka radzieckiego — sportowca? Jest nią: **wysoka moralność, koleżeńskość i współpraca, inicjatywa, pęd do nauki, fachowość i obowiązkowość w pra-**

cy i zawsze aktywna postawa w walce ze starym. Umiłowanie wolności i Pokoju.

Wychowanie socjalistyczne i świadomość polityczna zerwały raz na zawsze z elitaryzmem w sporcie. Miejsce „gwiazdorów" zajęła milionowa masa sportowców. W jakim stopniu sport w Związku Radzieckim został upowszechniony, świadczą o tym miliony członków, zrzeszonych w związkach sportowych. Naród radziecki z poczuciem słusznej dumy patriotycznej śledzi wyniki lekkoatletów, gimnastyków, koszykarzy, piłkarzy, bokserów, szachistów i in.

To, co jest cechą sportu radzieckiego, a brakiem jeszcze w naszym sporcie — to wszechstronne wykształcenie sportowca, to jednoczesne uprawianie wielu dyscyplin sportowych, które czynią człowieka zdrowym, odważnym, bojowym, dysponującym dużym refleksem i dużą sprawnością fizyczną.

O wysokiej klasie sportu radzieckiego świadczą liczby: w roku 1949 w Związku Radzieckim ustanowiono 424 nowe wszechzwiązkowe rekordy sportowe, a w roku 1950 — 422 nowe rekordy. 51 razy poprawiano rekordy światowe w takich konkurencjach sportowych, jak: lekkoatletyka, ciężka atletyka, łyżwiarstwo, pływanie, strzelanie itd.

„Jednym z podstawowych warunków — czytamy w prasie radzieckiej — rozwoju kultury fizycznej w Związku Radzieckim, wzrostu umasowienia sportu i wyników sportowych, jest codzienna troska o wychowanie ideowo-polityczne."

Spóźnieni w rozwoju w dziedzinie sportu, jak i w innych dziedzinach, wkraczamy na drogę, wskazaną nam przez przodujący sport radziecki. Naprawiamy błędy. Tworzymy nowe bazy i nowe podstawy dla umasowienia sportu, dla wychowania fizycznego i socjalistycznej kultury.

Powiedzieliśmy na wstępie, że wychowanie sportowe jest ważnym ogniwem wychowania socjalistycznego. Przemiany ustrojowe stworzyły warunki dla wychowania nowego człowieka. **Sportowiec — to żywy symbol odrodzonego i nowego człowieka. Sportowiec — to wzór i przykład w szkole, w fabryce, w domu — i na ulicy.** Sportowiec — to sztandar wielu umiejętności. I dlatego obowiązkiem zrzeszeń sportowych jest wykorzystanie wychowawszych zalet sportu dla walki z dziedzictwem starego ustroju, dla walki z przejawami demoralizacji, alkoholizmu, bumelanctwa, niesubordynacji, niepunktualności itd.

Przed zrzeszeniami sportowymi, a więc i przed ZS „Włókniarz" stoi olbrzymia ideologiczna i wychowawcza praca. **We wszystkich ogniwach zrzeszenia sportowego, w najmniejszej jego komórce, musi panować duch sportowy, atmosfera ideowości i poświęcenia, czystości myśli i czynów.**

„Nie wolno być entuzjastą sportu dla samego sportu" — pisał J. M. Kalinin.

Sport — to jedno z zadań komunistycznego wychowania. Nie wychowujemy ograniczonych sportowców. Chcemy, żeby sportowcy mieli nie tylko mocne dłonie, ale i mocne umysły. Chcemy, ażeby sportowcy osiągali najwyższe wyniki nie tylko na stadionach, ale żeby byli pierwszymi w nauce i w pracy.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR była rewolucyjnym przełomem w sprawie kultury fizycznej i sportu w Polsce. Czytamy w niej:

> **„Jednym z najważniejszych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka — świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju.**
>
> **W procesie tego wychowania poważną rolę spełniają wychowanie fizyczne i sport, które poprzez podnoszenie sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu przysposabiają go do wydatnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny. Stają się one ważnym czynnikiem społecznej aktywizacji i wychowania młodzieży. Stąd też zagadnienie kultury fizycznej wyrasta do problemu wielkiej wagi, który winien stać się przedmiotem szczególnej opieki ze strony naszej Partii.**
>
> **Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej — to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwały i demokratyczny pokój".**

Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej witamy osiągnięciami:
w pracy — szkoleniu — i sporcie

BUJAK JAN, Wiceprzewodniczący Zarządu Woj. ZMP

Młodzieży! Naprzód na Zlot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej

Ósmy rok rozwoju naszej Ojczyzny młodzież polska uczci Zlotem Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Przygotowania do Zlotu zamieniły się w gorące dni szlachetnego współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie. Z każdym dniem coraz to nowe rzesze chłopców i dziewcząt zadają sobie pytanie — czym przysłużyłem się swojej Ludowej Ojczyźnie, co zrobiłem dla umocnienia jej potęgi i dalszego rozwoju. Czym przywitam Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Do czynu zlotowego stanęły dziesiątki tysięcy chłopców i dziewcząt, młodzi robotnicy i chłopi, uczniowie i studenci. Z każdym dniem zwiększa się liczba współzawodniczącej młodzieży, powstają nowe dziesiątki młodzieżowych Brygad Produkcyjnych, rozwijają się nowe metody pracy jak: Żandarowej, Kowalowa, Korabielnikowej — powstają brygady racjonalizatorskie.

Szeroko rozwinięte współzawodnictwo na wsi przyczynia się do walki o lepsze i większe plony, o rozwój hodowli, o szybsze upowszechnianie wiedzy rolniczej.

Szeroki ruch przodownictwa w nauce rozwija się w krakowskich szkołach i wyższych uczelniach.

Z radosnym entuzjazmem podejmuje również krakowska młodzież sportowa zobowiązania dla uczczenia Zlotu.

Z dnia na dzień wzrasta ilość kół sportowych, sportowców, trenerów, sędziów i działaczy, którzy przystępują do udziału w konkursie zlotowym.

Do współzawodnictwa zlotowego w ramach konkursu sportowego zgłosiło się ogółem w naszym województwie 458 jednostek terenowych, które podjęły przeszło 600 zobowiązań. Zobowiązania te obejmują założenie 145 nowych sekcji w kołach sportowych, uzyskanie ponad plan 671 norm klasyfikacyjnych, zwerbowanie 2.993 nowych członków do jednostek sportowych, założenie nowych L.Z.S-ów, zdobycie 3.381 odznak S.P.O. ponad plan.

Wartość zobowiązań inwestycyjnych i remontowych opiewa łącznie na kwotę 173,199.00 zł. W samym tylko Krakowie wybudowanych zostanie systemem gospodarczym: 20 nowych boisk siatkówki, 7 koszykówki, 3 skocznie lekkoatletyczne i 4 korty tenisowe. Przeprowadzony zostanie remont: 6 boisk siatkówki, 4 koszykówki, 3 piłki nożnej, 1 przystani kajakowej i 1 toru kolarskiego.

Podjęte i nowo podejmowane zobowiązania będą trwałym dorobkiem w budowie ludowej kultury fizycznej w naszym kraju.

Wspaniały czyn zlotowy podjęli sportowcy Koła Sportowego Z.S. „Włókniarz" przy Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Krakowie, oddając do użytku w gorące dni przedzlotowe wybudowany przez siebie stadion sportowy. Stadion ten będzie służył młodzieży w jej dalszym wychowaniu dla ideałów Polski Ludowej i Budownictwa Socjalistycznego.

Ten wspaniały czyn zlotowy niech stanie się wezwaniem do całej młodzieży sportowej Krakowa, by stanęła do czynnej pracy nad dalszym rozwojem kultury fizycznej, by coraz liczniejsze i coraz piękniejsze stawały się nasze stadiony, by każdy dzień powiększał liczbę uprawiających sport, by nasza młodzież stawała się silna i odważna, pełna zapału do walki o realizację gigantycznych planów naszej 6-latki.

Idziemy zwycięskim marszem w nowe radosne dni, budujemy Ojczyznę szczęśliwej młodości — coraz dalej są poza nami ciężkie lata, jakie przeżyliśmy w „jaśniepańskiej" Polsce, w której jedynym marzeniem setek tysięcy chłopców i dziewcząt było: „żeby skończyć choć parę oddziałów szkoły powszechnej, żeby przyjęli gdzieś do pracy choć na parę miesięcy w roku, żeby dostać się gdzieś do majstra i wyuczyć jakiegoś zawodu, żeby nie chodzić boso..."

Bez nauki, bez prawdziwej radości, bez jutra życia rosła i marniała młodzież robotnicza i chłopska — tu na naszej ziemi, tu gdzie my dzisiaj pracujemy i uczymy się, tu gdzie dzisiaj stoją przed nami otworem szkoły, świetlice, kluby, teatry, stadiony i parki.

Ale ani na chwilę nie należy zapominać, że wszystkie te zdobycze zostały osiągnięte w twardej walce za cenę niemałych ofiar.

I tylko dzięki temu wyszliśmy na drogę budowania nowego szczęśliwego życia, które nie zna podłości, kłamstwa i obłudy, które nienawidzi ludzkiej krzywdy i poniżenia.

Tylko dzięki temu idziemy w przyszłość, która urzeczywistnia najśmielsze i najpiękniejsze nasze marzenia o sprawiedliwości, o poszanowaniu człowieka przez człowieka, o rozkwicie zdolności i talentu. Na Was, na młodzież, na wasz udział w walce o rozwój potęgi naszej Ojczyzny liczy cały naród, liczy Polska Ludowa i jej Rząd, który otacza was troską i opieką.

Nie zawiedziemy więc naszej Partii i Rządu — nie zawiedziemy naszego ukochanego Prezydenta — wielkiego opiekuna młodzieży — Tow. Bolesława Bieruta.

Pod przewodnictwem Związku Młodzieży Polskiej staniemy do czynu zlotowego, aby szybciej rozwijała się i potężniała nasza Ludowa Ojczyzna.

Na przedpolach naszego miasta Krakowa wznosi się największa budowla 6-latki — Nowa Huta, zwiastun naszej szczęśliwej przyszłości. Wytężmy więc wszystkie siły, aby przyspieszyć jej budowę. Nowa Huta winna być codziennym naszym zainteresowaniem, codzienną troską — każdy młody robotnik Krakowa, każdy uczeń i student, każdy sportowiec winien codziennie zadawać sobie pytanie, co zrobił dla Nowej Huty, w czym pomógł, aby przyspieszyć jej budowę.

Młodzieży Sportowa Krakowa! Już tylko miesiąc czasu dzieli nas od Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — miesiąc ten niechaj zamieni się w szlachetny czyn młodzieży, abyśmy mogli godnie uczcić w dniach Zlotu 8-mą rocznicę rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny, abyśmy mogli zameldować naszej Partii gotowość do dalszej zwycięskiej walki o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Sportowcy! Stawajcie na apel. — Wzmacniajcie tężyznę i podnoście Swą sprawność fizyczną. — Pomagajcie budować Nową Hutę — największą inwestycję Planu 6-letniego



Murarz Galas entuzjasta swego zawodu.



Brygadzista Nowak najstarszy pracownik „Włókniarza".



Murarz Krzyszkowski jeden z najstarszych pracowników budowy.

Inż. M. PLEBAŃCZYK, kier. techn. budowy

Na otwarcie stadionu »Włókniarza«

Już w okresie pierwszej wojny światowej — gdy jeszcze jako podrostki, uganiali po podkrakowskich „Krzemionkach" za „szmacianką" — śniły im się prawdziwe boiska z bramkami i widzami na trybunach. Było ich wielu z robotniczych przedmieść Krakowa. Byli Rusinki i Lowasy, Jelonki i Martyny, Stichy i Geble i inni.

Lata biegły. Szmacianka przeistoczyła się w prawdziwą „gałę". Z rojeń chłopięcych powstał klub sportowy z prawdziwym prezesem i sekretarzem. Powstała prawdziwa, wieloletnia, rzetelna praca sportowa.

Niestety tylko prawdziwy stadion nie mógł się urzeczywistnić. W klubie — na przestrzeni lat — wielu odeszło. W ich miejsce przyszli nowi, młodzi. Lecz ci pierwsi trwali na stanowisku i ciągle wierzyli... wierzyli, że zrealizują młodzieńcze marzenia i rojenia o prawdziwym stadionie. Tymczasem praca sportowa szła na kiepskim boisku, jakie z wielkim trudem wywalczyli w okresie międzywojennym.

Jasne, że nie mogli wywalczyć więcej. Bo to przecie wiadomo — Podgórze — dzielnica robotnicza. Stadion?... Robotnikowi?... Po co?... — Nie potrzeba! Lepiej niech na tych nieużytkach sadzą marchewkę i selery. Większy pożytek jak z robotniczego sportu. Takie było zdanie ówczesnych „ojców" miasta.

To, że klub pracował dobrze, że wychowywał dobre kadry sportowe, że dał reprezentantów najwyższej klasy — to mało ważne. Lata biegną dalej. Druga wojna światowa. Klub schodzi w podziemie, by już w dniu oswobodzenia Krakowa przez Armię Radziecką wziąć się do intensywnej pracy — do odbudowy zniszczeń wojennych na terenie klubu.

Lecz wyzwolenie przyniosło nie tylko wolność. Równocześnie przyniosło — rzecz wielką — przyniosło inny klimat dla sportu. Przyniosło zrozumienie wartości sportu. Przyniosło socjalistyczne podejście do zagadnień sportu.

Stąd też dynamika działaczy klubu dała szybko owoce. Dawni założyciele — dziś robociarze i ministrowie, rzemieślnicy i dyrektorzy, urzędnicy i inżynierzy — zakasali rękawy. I oto ich sny z lat młodzieńczych realizują się. Powstaje piękny stadion sportowy — godny robotniczej dzielnicy. Przychylne stanowisko CRZZ i GKKF dopełniają reszty. Kosztem wielu milionów — szczodrze ofiarowanych przez Państwo — rosną na stadionie i radują oczy wszystkich: budynki, boiska, trybuny, bieżnie, skocznie i dziesiątki urządzeń sportowych — by służyć człowiekowi pracy, by umacniać jego siły, by świadczyć, że socjalizm to nie czcze i puste słowa — lecz socjalizm to stała, gorąca troska o człowieka, to permanentna realizacja wszystkiego, by podnieść i wzbogacić jego byt fizyczny i duchowy.

Już sama lokalizacja stadionu — mówiąc językiem technicznym — świadczy, że realizatorzy nie poszli po linii najmniejszego oporu, a przeciwnie zdecydowali się na przełamanie wielkich trudności technicznych i organizacyjnych, by dać młodzieży dzieło piękne.

Stadion położony w najzdrowszej, południowej dzielnicy miasta, na wzgórzach „Krzemionek", wysoko nad miastem, otoczony świeżymi zalesieniami, bezpośrednio, malowniczym urwiskiem — dotyka najpiękniejszego parku Krakowa. Położeniem tym zakłada idealne warunki do powstania w przyszłości krakowskiego, a może tylko dzielnicowego Parku Kultury, Sportu i Wypoczynku.

Silnie nasłoneczniony, suchy — posiada nieprzeciętne walory zdrowotne. Poza tym dzięki wybitnemu, bo dochodzącemu do dziesięciu metrów, zróżnicowaniu poziomów — daje bogatą plastykę urządzeń sportowych, tak trudną do wydobycia w terenach płaskich. Dodatnie walory mają jednak i swoje minusy. Minusami tymi, to znaczne podrożenie robót ziem-

nych i trudności techniczne w wykopach skalnych. Stadion „Włókniarza“ — pomyślano jako wzorcowy stadion dzielnicowy o przeznaczeniu raczej roboczym, a nie widowiskowym. Stąd też ilość miejsc miała być pierwotnie niewielka, bo tylko na około 5000 widzów, lecz za to wszystkie siedzące. Już po rozpoczęciu robót powiększono jego pojemność do czternastu tysięcy widzów w tym 7500 siedzących.

Jako warsztat pracy, ma być wyposażony wzorowo i tak: poza głównym boiskiem piłkarskim z 4-torową bieżnią okólną na 400 m. i 6-torową bieżnią prostą z kompletem skoczni i rzutni, otoczonym amfiteatralnie trybunami na — jak już powiedziano — 14 000 widzów — stadion będzie posiadał: 3 boiska siatkówkowe z trybunami na 2 000 widzów, w tym 1 200 siedzących, boisko koszykówkowe pobudowane na podwyższeniu i otoczone trybunami na 1 200 osób, w tym 800 siedzących. Boisko koszykówkowe będzie równocześnie spełniać rolę estrady dla popisów tanecznych i występów artystycznych. Dalej stadion będzie posiadać 4 korty tenisowe z trybunami na 1 500 widzów, w tym 700 siedzących. A dalej tory łucznicze, 5-cio stanowiskową strzelnicę małokalibrową, jak również 2 tory przeszkód do SPO i szereg boisk treningowych do siatkówki i koszykówki, oraz treningowe boisko piłkarskie.

Ogólnie wiadomo, że „Włókniarz“ ma słabość do gimnastyki i jej żywego symbolu — mistrzyni świata — Rakoczy — toteż nie należy się dziwić, że ze specjalną czołobitnością potraktowano otwartą salę gimnastyczną, wyposażając ją obficie — a jak niektórzy twierdzą nawet za obficie — we wszelkie możliwe przyrządy gimnastyczne stałe i przenośne.

Uzupełnieniem stadionu będą komfortowe szatnie, umywalnie i tusze, z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Cały stadion został zradiofonizowany, zaopatrzony w wodę i szereg urządzeń wypoczynkowych, jak ławki i leżaki, a poza tym na najwięcej nasłonecznionym stoku południowym projektuje się urządzenie specjalnego solarium dla wyczynowców.

Przewidując, że stadion będzie, w niedalekiej przyszłości, ośrodkiem szkoleniowym Zrzeszenia — wybuduje się na nim dodatkowe szatnie z schludnym hotelikiem na kilkudziesięciu kursantów. W dalszym etapie rozwojowym przewidziane jest urządzenie kąpieliska i letnich basenów pływackich — na co — wybitnie nasłonecznione, południowe stoki „Krzemionek“ idealnie się nadają. Projektowane kąpielisko swym zasięgiem ma objąć całą południową część Krakowa — pozbawioną dotychczas podobnych urządzeń.

Nie zapomnieli realizatorzy i o najmłodszych. O przyszłym narybku, a może i sławach sportowych. Dla nich urządza się niewielki, bo półhektarowy, lecz nasłoneczniony i otoczony drzewami ogródek jordanowski, wyposażony w pawilony, leżalnie, brodzik z piaskownicami, boiska zabawowe, huśtawki, krążniki, przeplotnie i inne rozkosze świata dziecięcego.

Stadion, który już dzisiaj — w okresie budowy i realizacji — stał się ulubionym miejscem spacerowym i wypoczynkowym podgórzan, będzie posiadał kioski cukiernicze, kiosk księgarski nastawiony specjalnie na prasę i literaturę sportową. Pewną innowacją wprowadzoną na stadionie — będzie, chyba pierwsza w Polsce, czytelnia prasy sportowej na wolnym powietrzu, zaopatrzona w bogaty wachlarz periodyków sportowych krajowych i zagranicznych.

W budynku szatniowym przewiduje się urządzenie stacji antropometrycznej jako warsztatu pracy dla lekarzy sportowych, którzy dysponując odpowiednim sprzętem — mogliby na miejscu obserwować i mierzyć wpływ poszczególnych dyscyplin sportowych na organizm człowieka.

Jeśli do tego dodamy panoramiczne widoki na leżący u stóp stadionu stary Kraków, na południe szeroki horyzont po śnieżne szczyty Tatr, a na wschód po strzeliste żurawie rusztowań i czerwone mury Nowej Huty — to mamy całokształt jednej z najciekawszych inwestycji socjalistycznego budownictwa sportowego, inwestycji budzącej zachwyt i uznanie zwiedzających, a gorące dyskusje fachowców i działaczy kultury sportowej.

*

Oddając dzisiaj część projektowanego stadionu w służbę społeczeństwa — nie od rzeczy będzie przedstawić w skrócie ciekawą historię rodzenia się budowy. Historię, która niezbicie dowodzi, że tylko w warunkach ustroju socjalistycznego, można realizować rzeczy wielkie, służące nie wybranym i uprzywilejowanym jednostkom, lecz całemu społeczeństwu, służące sprawie pokoju i pokojowemu budownictwu socjalistycznego jutra.

Myśl prawdziwego stadionu — jak się już rzekło — nurtowała działaczy „Włókniarza“ od najmłodszych lat, lecz najwyższym ich osiągnięciem w okresie międzywojennym, to — jak się również już rzekło — skromne boisko piłkarskie otoczone siatką i jednym rzędem, trochę koślawych, ławek. Mimo wielkiego dynamizmu tkwiącego w działaczach klubowych z prez. Lowasem i sekr. Rusinkiem na czele, nie można było przekroczyć 1-go hektara gruntu. Na tym skrawku wychowywano i sławy piłkarskie jak Martyna czy inni i przyszłe sławy gimnastyczne jak Rakoczy. Lecz i te skromne i ubogie warunki zniszczyła wojna, a szalejący w Krakowie hitlerowcy przeorali boisko na prywatny ogród owocowo-warzywny.

Po pamiętnej dacie 18-go stycznia 1945 roku, po rozbiciu przez Armię Radziecką hord hitlerowskich — działalność klubu idzie od razu w dwu kierunkach, a to odbudowy ze zgliszcz zniszczonego gmachu klubowego i wyrewindykowaniu boiska, które jako mienie poniemieckie — przeszło na własność gminy.

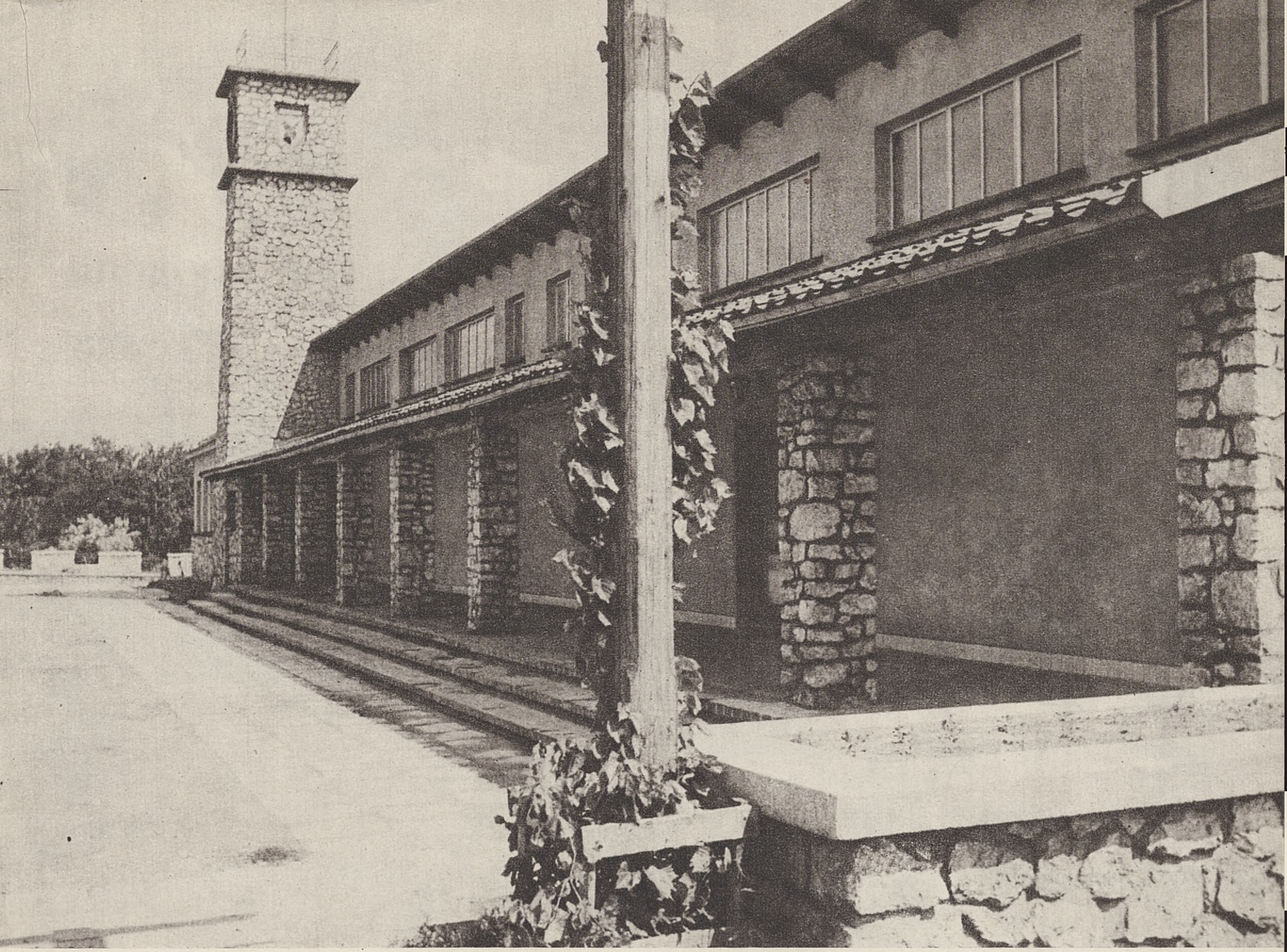
Wszystko jednak skończyło się dobrze. Zrozumiano potrzeby sportu. Teren zwrócono i w krótkim czasie odbudowano boisko w przedwojennej formie z dodatkiem skromnego, drewnianego budyneczku klubowego. Zasługa to nie tylko działaczy, ale i całego spo-

Mistrz Guzowski z pomocnikiem Kipkiem wyrabiający stale do 220% normy.



Szofer Jarosz... zaczął budowę jako niekwalifikowany robotnik — kończy jako szofer...





Szatnie z wieżą zegarową...

łeczeństwa podgórskiego ofiarnie świadczącego na rzecz klubu. Było to w pierwszym powojennym okresie najwyższe osiągnięcie. Państwo polskie — krzepnące dopiero po pożodze wojennej, nie mogło jeszcze służyć zorganizowaną pomocą.

Aktyw klubowy nie spoczął jednak na laurach. — Wkrótce po ukończeniu powojennej odbudowy poczęto myśleć o poszerzeniu i powiększeniu boiska. Powstają projekty rozmaitych trybun, następuje gorączkowe poszukiwanie środków finansowych, starania o przyległe tereny itp. W czasie tym wraca do klubu przedwojenny aktywista — Aleksander Witkowski — działacz społeczny o wielkim dynamizmie twórczym i wyjątkowej zdolności pokonywania najcięższych trudności. Powołano w roku 1949 Komitet Budowy. Witkowski obejmuje jego przewodnictwo. Szybko, wprost gorączkowo powstają pierwsze projekty, szkice, kosztorysy. Nocne narady Lowas—Witkowski—Plebańczyk, z których fragmentaryczne tylko notatki świadczą o celności ówczesnych zaplanowań i przewidywań, realizowanych później prawie że z matematyczną dokładnością. Z tych fragmentów, z tych pragnień realizacji młodzieńczych snów, wprost w ciągu dni, rodzi się i staje realną budowa prawdziwego stadionu. Staje się organizmem żywym z krwi i kości. Już w jesieni 1949 roku zajeżdżają na boisko — budząc powszechną sensację — niewidziane dotychczas buldożery, by w ciągu niewielu godzin przeorać i przesunąć pierwsze tysiące kubików ziemi według planów, które dopiero tliły w mózgach zapaleńców.

Rok 1950. Budowa wchodzi w państwowy plan inwestycyjny. Dostaje stempel i poważne oblicze budowli socjalistycznej. Projekt opracowuje Państwowe Przedsiębiorstwo Projektów — pracownia znanego speca urządzeń sportowych, inż. Brzuchowskiego. Tymczasem czas biegnie. Rozgorączkowany Komitet Budowy staje wobec dylematu — czekać na kompletną dokumentację i stracić limit albo... nie czekać. Działając pod wpływem emanującej z wszystkich członków klubu niecierpliwości decyduje się na ryzykowną partyzantkę budowlaną, lecz w tym czasie jedyną możliwą drogę realizacji wieloletnich marzeń wszystkich członków i działaczy. Wyrywa inż. Brzuchowskiemu jeszcze wilgotne pierwsze szkice i projekty i na tej, trochę kruchej bazie rozpoczyna budowę.

Upór Witkowskiego i ofiarność reszty Komitetu i Kierownictwa Budowy dokonują cudów. Niepokonane trudności materiałowe ustępują same. Zapobiegliwość i nieustępliwość „Włókniarza" przed przeszkodami, jego żarliwa walka o realizację budowy staje się przysłowiową wśród dziesiątek Central Handlowych, dostarczających materiały. Nieraz budowle państwowe mają trudności materiałowe, a „Włókniarz" uzyskuje wszystko czego do budowy potrzebuje, ale powiedzmy bez przechwałki, realizatorzy budowy dwoją się i troją, jeżdżą, myszkują po całej Polsce, uaktywniają i mobilizują wszelkie remanenty — by tylko budowa nie stanęła. Dla zdobycia 40 kg gwoździ — przewożą własnym taborem dla Centrali 2 tony upłynnionych gwoździ jako... jedyny warunek uzyskania przydziału.

Przykładów takich można by cytować wiele.

Podobne trudności napotkano na odcinku pracow-



Widok z wieży na „aleję Włókniarza" i stary Kraków...

niczym. Wspaniała budowa Nowej Huty i innych obiektów Planu 6-letniego, wyczerpują w Krakowie, prawie bez reszty, podaż rynku pracy. Z werbunkiem sił roboczych przestawiono się na prowincję. Ówczesny zastępca kierownika budowy — Królikowski — mimo ciężkiej choroby — objeżdża okoliczne wsie szukając, zachęcając i werbując do pracy. Powstaje pierwsza brygada robocza i... nowe trudności. Zmobilizowany element wiejski, w wielu wypadkach nie stykał się jeszcze z pracą na budowie. Trzeba zatem zacząć od szkolenia. Dziś z dumą można stwierdzić, że przeszkolono liczne rzesze robotników budowlanych, z których wielu awansowało na specjalistów.

Trawiąca realizatorów gorączka czynu, nie pozwala im poprzestać na w ten sposób zmontowanej, wystarczającej załodze. Niewyczerpany w pomysłach Witkowski znowu kołacze, prosi, zabiega i oto na budowie wyrasta miasteczko namiotów dla 180-cioosobowej kompanii S. P. — przydzielonej do budowy stadionu.

Przy takiej pomocy budowa szybko postępuje naprzód. Junacy współzawodniczą ze sobą. Rodzą się rekordziści, jak junak Remiszewski wyrabiający 300% normy. Jednostki słabe hartują się. Junak Kasprzak przychodzący na budowę z piętnem bumelanta, w ciągu kilku tygodni pracy przeżywa wewnętrzny przełom, wprząga się w socjalistyczny rytm pracy, by pod koniec swego turnusu osiągnąć rekordowe wykonanie, podziw i sympatię całej kompanii, a uznanie swoich przełożonych.

Niecodzienna zapobiegliwość budowniczych stadionu budzi powszechną przychylność, a dla czynników nadrzędnych jak CRZZ i GKKF jest przykładem stawianym innym inwestorom na wzór.

Przyznany na rok 1950 limit przerobiono w czasie o połowę krótszym. Władze nadrzędne, widząc dynamizm i postęp robót, chętnie przyznają dalsze fundusze, przekraczające ponad 100% pierwotne limity. Lecz i dofinansowanie przerobiono w skróconym terminie. W efekcie w roku 1950 osiągnięto piękny wynik 220% zaplanowanego wykonania.

Rok 1951. Włókniarz wchłania Związkowca. Odbija się to i na budowie. Dawna jednolitość Komitetu Budowy chwieje się. Nowy element. Powstają różnice zdań. Komitet i Kierownictwo budowy, za zgodą GKKF podejmują decyzję powiększenia trybun z pierwotnych 5 000 siedzących na 14 000 siedzących i stojących. Poza tym zwiększono o 100% ilość kortów tenisowych. Powiększono obszar stadionu o nowo uzyskane tereny do 7.5 ha powierzchni, wprowadzając cały szereg szczegółów technicznych, jak poszerzoną drogę dojazdową, okazałe bramy i wejścia i inne.

Również i w roku 1951-szym roboty szybko postępują naprzód. Limit przerobiono w skróconym terminie. Klub znowu uzyskuje poważne dofinansowanie, przerobione bardzo szybko i rozpędzony mechanizm budowy i optymizm realizatorów, oparty na przychylności i obietnicach, powoduje przekroczenie limitów, już bez pokrycia, które potem Komitetowi — poniesionemu typową radosną twórczością — przysporzą wiele kłopotów.

Późne uruchomienie kredytów przekreśla realność i tego terminu. Stąd realizatorzy decydują się na dotrzymanie terminu otwarcia — mimo że nie wszyst-

ko zapięte na ostatni guzik. Jeszcze po otwarciu pozostaną do wykonania i ukończenia pewne fragmenty, a cały dolny stadion będzie wykończony w roku 1953-cim.

Chcąc zobrazować rozmiar robót związanych z budową stadionu — trzeba przytoczyć kilka ciekawych cyfr.

Najpoważniejsze problemy budowy to roboty ziemne, które po stronie wykopów zamykają się masą 40.000 m^3, w tym ponad połowa wykopów w litej skale wapiennej.

Dzisiaj w epoce budownictwa socjalistycznego i supergigantycznych budowli komunizmu — wrażliwość nasza na astronomiczne cyfry, zwłaszcza robót ziemnych, jest przytępiona. Uwypuklanie wykopów rzędu dziesiątek tysięcy, przy wykopach idących w miliony m^3, może się wydać przysłowiowym podnoszeniem nogi przez żabę z okazji kucia konia. Lecz biorąc w rachubę przeprowadzenie wszystkich robót pełnym systemem gospodarczym, trzeba obiektywnie przyznać, że jak na możliwości Koła sportowego, to nielada wysiłek organizacyjny. Właściwą ocenę trudności daje powszechne zdanie uczestników krajowej narady Z. S. „Włókniarz", odbytej w roku 1950 w Krakowie, według których na pokonanie piętrzących się na dzisiejszym boisku piłkarskim skał i na zasypanie wądołów na dzisiejszym placu przed budynkiem, nie starczy chyba i 6-ciu lat. Starczyło dwa.

Tyle co wykopów — wykonano i nasypów, to jest 40.000 m^3, gdyż roboty tak zaplanowano, by na budowę nie przywozić ani nie wywozić nawet jednego m^3 wykopu.

Dalszą poważną pozycję stanowią mury kamienne, których wykonano ponad 1500 m^3, przy czym do wykonania nie zakupiono ani jednego m^3 kamienia, zużywając uzyskany i wyłamany z skalnych wykopów.

Równie poważną pozycję stanowią roboty nawierzchniowe, których wykonano: trawiastych z wyrównaniem, splantowaniem, niwelacją i obsianiem około 24.000 m^2; żużlowych na kamiennym podłożu wykonano około 6200 m^2, kortowych około 3000 m^2, a lekkich dróg bitych i placów wewnętrznych wykonano ponad 5000 m^2. Drewnianych ławek do siedzeń 3700 mb, betonowych około 600 mb. Zewnętrznych linii wodociągowych prawie 800 mb, a do tego „tylko" 800 mb 2 m głębokiego wykopu w litej skale. Tyle ciekawszych cyfr. Reszta to wasza wyobraźnia — Kochani Czytelnicy.

Należy kilka słów poświęcić i Twórcom tej sportowej budowli. Właściwie był ich legion. Budowali wszyscy. I robotnicy i społecznicy, fachowcy i niewprawne jeszcze ręce młodzieży szkolnej. Z tej plejady i kolektywu budowniczych, wyłaniają się sylwetki najaktywniejszych.

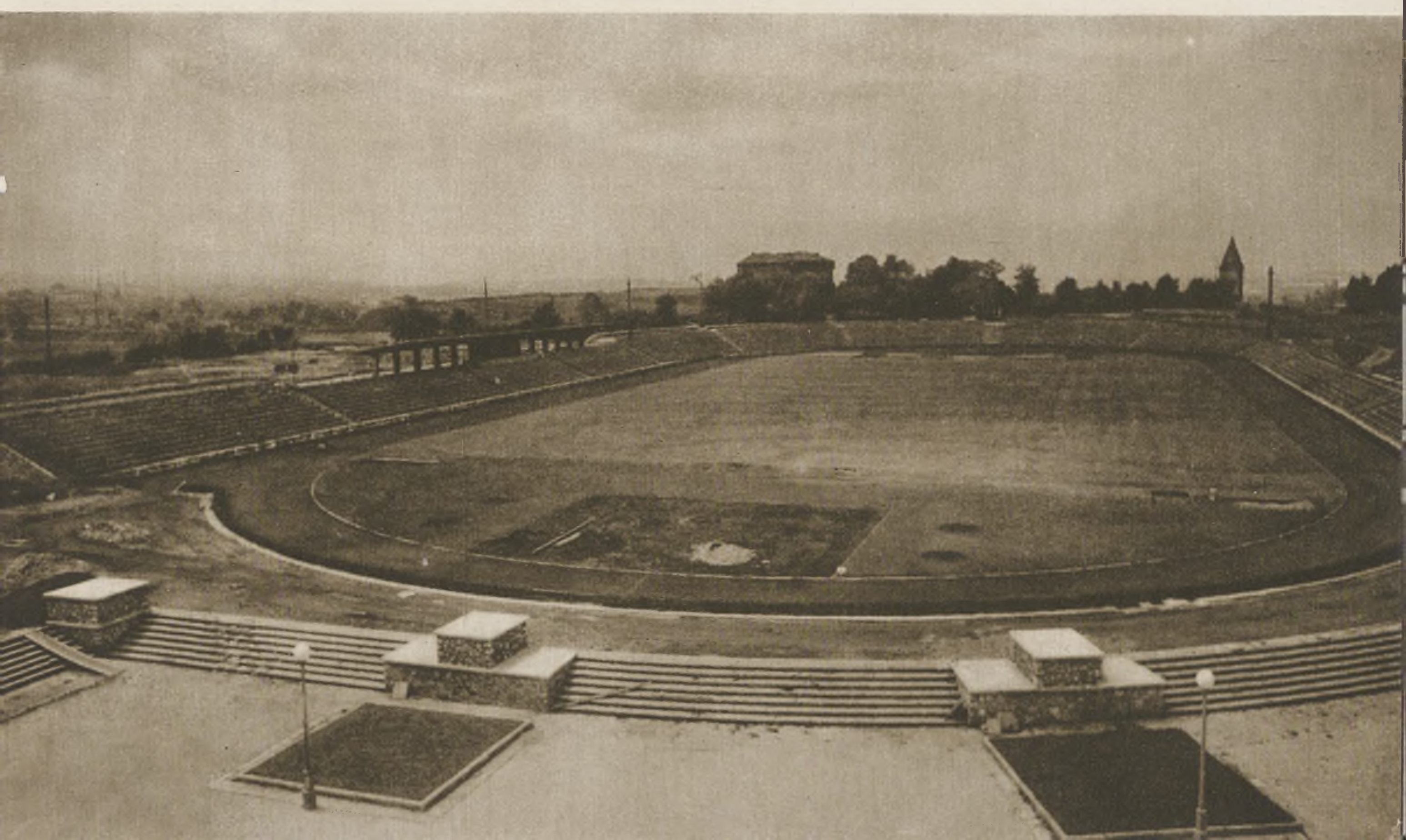
Wiele czasu, dobrej woli i poparcia poświęcił budowie protektor krakowskiego „Włókniarza" — minister K. Rusinek — wizytując często budowę, radząc, kierując na właściwe ścieżki nasze poczynania i wysiłki. Całokształtem zagadnień kierował Komitet Budowy z niespożytym Witkowskim na czele. Członków Komitetu było wielu. Do najaktywniejszych należeli przew. Koła Lowas Rudolf i sekr. Koła Kasprzyk H., a dalej Reichert, Wajdowski i inni.

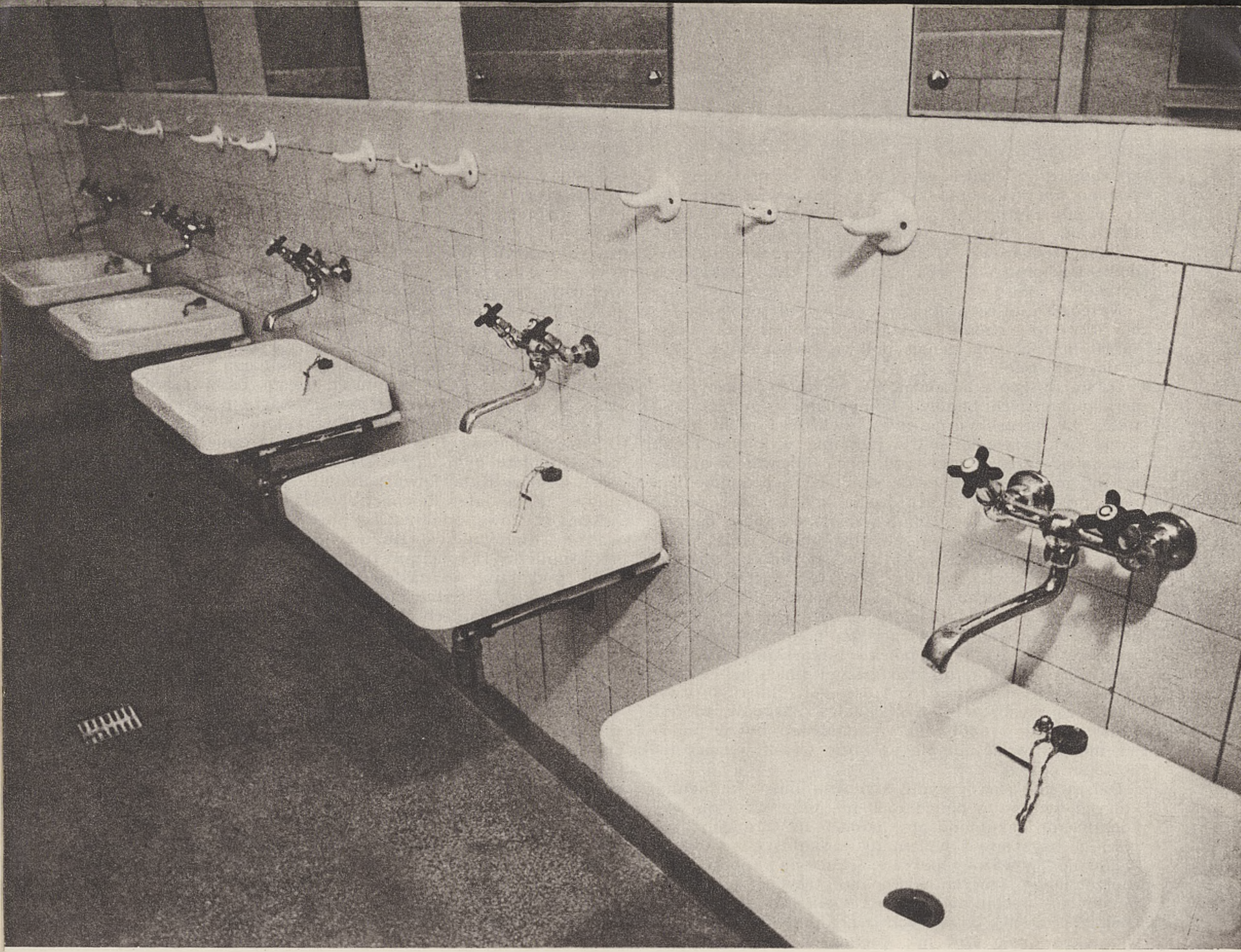
Samą budowę administracyjnie i technicznie prowadziło Kierownictwo Budowy w składzie: kierownik techniczny i projektant fragmentów i szczegółów — niżej podpisany — zastępcy kierownika najpierw Królikowski J., mistrz budowlany, a potem Klepacki E., student politechniki, oraz niestrudzony i popularny wśród załogi magazynier Antkiewicz S. Kancelarię prowadziło wiele osób. Ostatnio Szymuś K. Buchalterem budowy był Radwan J., któremu w ostatnim roku dodano do pomocy Bryla J.

Stan załogi, na przestrzeni 2 lat ulegał znacznym zmianom. Od kilkunastu do dwustu osób. W tym przez kilka dwumiesięcznych turnusów, w roku 1950 i 1951 junacy S. P. W sumie przez budowę przewinęło się ponad 1000 pracowników. Poza tym pracą społeczną pomagali i młodzież szkół miejscowych i pracownicy zakładów odzieżowych i innych i członkowie Koła znowu w sumie około 1000 osób.

Do najwartościowszych pracowników budowy zaliczyć należy takich robotników, jak ślusarz Guzowski, wybitny fachowiec osiągający stale do 200% normy. Podobną normę uzyskiwał teraciarz Batko. Dalej do dobrych fachowców pracujących od pierwszych do ostatnich chwil budowy należą murarze Krzyszkowski, Galas i Adamkiewicz. Ze stolarzy wybijali się Gibała i Prochownik, zaś z cieśli Mydłowiecki i Kościelny.

Ogólny widok boiska głównego...





Nowe umywalnie lśnią bielą flizów...

Wysokim wykonaniem normy wybijali się: Wywiał, który przyszedł na budowę jako niekwalifikowany robotnik, a opuszcza ją jako murarz do kamienia, podobnie Rosa, który wyspecjalizował się w testowaniu murów kamiennych, wyprzedzając szybkością i jakością wykonania rutynowanych starych fachowców. Do przodowników i najstarszych pracowników należą Kipek, pracujący jako kowal i jako brukarz i betoniarz, a każdą powierzoną sobie pracę wykonujący dobrze, dalej Nowak Jan, wieloletni dozorca boiska, a dziś stadionu „Włókniarza". I on do każdej poleconej sobie pracy wykazywał wrodzone zdolności. Za swe przywiązanie do barw klubu uzyskał dopiero teraz, w dobie budującego się socjalizmu, ludzkie warunki mieszkaniowe. Do przodujących pracowników należy jeszcze Drozd S., wyróżniający się inteligencją, wydajnością i sumiennością w pracy. A dalej robotnicy Bentkowski, Chuchro, Nenko, Tomczyk i inni, których trudno wszystkich wymienić. Osobne ciepłe słówko należy się „żelaznemu szoferowi" budowy — Jaroszowi. Przyszedł jako robotnik niekwalifikowany, odejdzie jako egzaminowany szofer.

Wszyscy wyżej wymienieni jak i nie wymienieni swoją pracą, w pierwszym rzędzie przyczynili się do realizacji pięknego dzieła i im należą się słowa podzięki od tych, którzy na stadionie będą pomnażać swe siły dla dobra Polski Ludowej, dla realizacji Planu 6-cioletniego i dla budowy socjalizmu.

Komitet Budowy, Kierownictwo i Załoga i doraźni pracownicy społeczni nie wyczerpują listy realizatorów stadionu. Do nich należy również zaliczyć tych, którzy przez swe zawsze rzeczowe i przychylne stanowisko niemało przyczynili się do powodzenia całości.

Na szczeblu centralnym z jednej strony dyrektor biura budownictwa sportowego GKKF inż. J. Olszewski i jego współpracownicy jak ppłk. Gąsior, nacz. Rytel. Z drugiej strony Kierownik Biura Budownictwa Związkowego CRZZ inż. Ptaszyński i inspektorzy Szymaniak i Mrówczyński — swoją troską o budowę, przychylnością, rzeczową radą i stałym staraniem o właściwy, socjalistyczny wyraz powstającego dzieła — wnieśli wiele elementów konkretnych i pozytywnych we wspólne osiągnięcie.

Na naszym, krakowskim podwórku z włodarzy miasta specjalnie budową się opiekowali przew. MRN Waligóra i wiceprzew. Mrugacz.

Kwitując niniejszym — przeszłość, wzloty i upadki, radości, smutki i bóle jakie przeszła dwuletnia budowa i jej realizatorzy — nie od rzeczy będzie wglądnąć w plany i zamierzenia tych ludzi, na bliższą i dalszą przyszłość.

Dzisiejsze otwarcie stadionu — to jeszcze nie zamknięcie budowy. Jeszcze w tym roku wykończy się i uzupełni stadion górny. W roku przyszłym stadion dolny. Może w roku 1953-cim rozpocznie się realizację kąpieliska i basenów, a ukończy je w roku 1954. Również w roku 1953 wykończy się ogródek jordanowski, obecnie dopiero zapoczątkowany, dzięki dotacji Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Na kąpielisku i ogródku kończy się realny plan bu-

dowy stadionu „Włókniarza". Pozostają potem już tylko marzenia. Marzenia o połączeniu stadionu z pięknym parkiem Bednarskiego, pobudowaniu potrzebnych urządzeń i zrealizowaniu krakowskiego Parku Kultury, Sportu i Wypoczynku. Drugim „konikiem" działaczy „Włókniarza" — to realizacja „Kombinatu Sportowego", będącego w tej chwili w stadium kończenia dokumentacji, a który ma powstać przy ul. Pstrowskiego (dawna Kalwaryjska) w centrum Podgórza, na miejscu spalonych koszar.

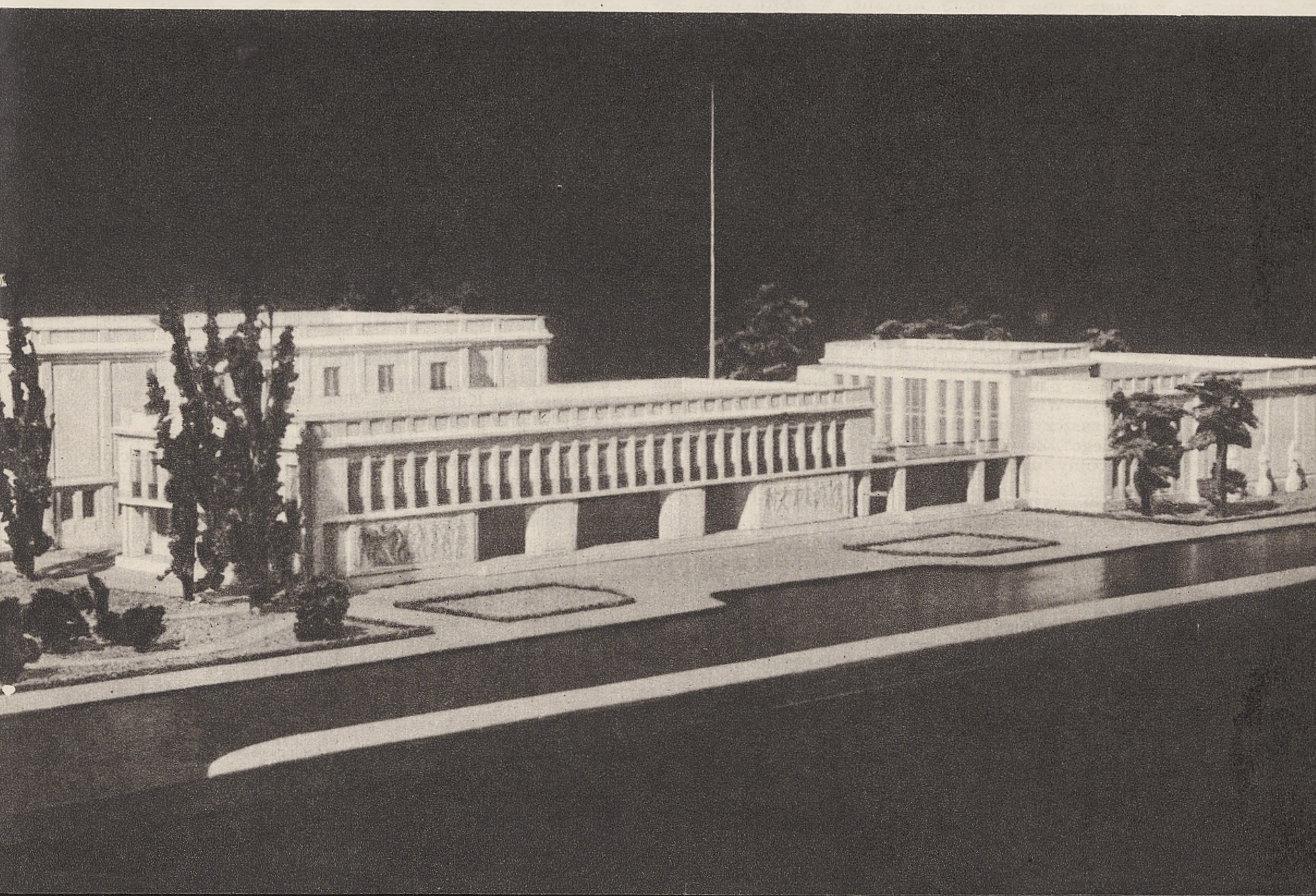
Kombinat będzie się składał z kompleksu trzech budynków sportowych, a to: z krytej pływalni z dziesiątkiem najnowocześniejszych urządzeń pomocniczych, jak suche i mokre parówki, tuszownie, klimatyzację, basen dziecinny, pralnie, oraz trybuny na 800 widzów; dalej z budynku sal gimnastycznych również z rozmaitymi urządzeniami pomocniczymi i widownią na 750 osób; w końcu z budynku klubowego z świetlicami, salami zebrań, pokojami sekcyjnymi, mieszkaniami i hotelem. Całość opracowana i rozwiązana architektonicznie w duchu socjalistycznego realizmu przez jednego z najtęższych polskich urbanistów inż. J. Kruga.

Optymiści, a wśród nich dusza realizacji „Kombinatu" — Witkowski, twierdzą, że prace rozpocznie się jeszcze w tym roku.

Tak w zarysie przedstawia się krótka w czasie, lecz ciekawa historia powstania jednej z najciekawszych budowli sportowych w Polsce. Kompleksu sportowego projektowanego i realizowanego przez szeroki kolektyw najtęższych fachowców i działaczy społecznych, oraz robotników i pracowników. Warunki kolektywnej pracy i realizacji wielkiego dzieła zaistniały dopiero w ustroju socjalistycznym, dając jeszcze jeden niezbity dowód wyższości obozu postępu, obozu pokoju, obozu socjalizmu nad chylącym się do nieuchronnego upadku obozem wstecznictwa, kapitalizmu, faszystowskiego imperializmu i wojny.

Młodzieży! Nowa Huta to awans — to szczęśliwe życie jutrzejszych dni

Makieta „Kombinatu Sportowego", który ma stanąć przy ul. Pstrowskiego. Projekt. inż. arch. Jan Krug.



A. GRZYBOWSKI

Sport w ZSRR

„Spośród środków, które przedsięwzięła władza radziecka dla wychowania nowego człowieka — czynnego budowniczego i bojownika socjalizmu — nabiera specjalnego znaczenia praca w dziedzinie wychowania fizycznego mas pracujących. Działalność w tej dziedzinie uznaje się za sprawę pierwszorzędnej wagi panstwowej".

Jeszcze w 1925 r. Centralny Komitet WKP(b) powziął decyzję w sprawie kultury fizycznej, wskazując, że kulturę fizyczną należy traktować nie tylko jako środek wychowania fizycznego i podniesienia zdrowotności, ale ma ona być równocześnie jednym ze środków skupienia mas robotniczo-chłopskich wokół partii i związków zawodowych, — oraz mobilizacji tych mas do realizacji zadań postawionych przez partię. W uchwale podkreślono znaczenie wychowania fizycznego w kształtowaniu tych cech charakteru, które są niezbędne dla dobrego przygotowania młodzieży do pracy i obrony kraju.

Uchwała z 1. IV. 1930 r. Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR jest konsekwencją i wprowadzeniem w życie uchwał partii.

Odtąd wychowywanie fizyczne staje się sprawą wagi państwowej. Państwo Radzieckie łoży olbrzymie sumy na rozbudowę urządzeń sportowych, intensywnie rozbudowuje fabryki sprzętu sportowego. W ostatnim roku przedwojennym zużyto w ZSRR sprzętu sportowego wartości jednego miliarda rubli w złocie.

W latach pokoju zbudowano jedynie z funduszów Związków Zawodowych: 353 stadiony, 2697 placów sportowych, 340 przystani wodnych, 706 sal gimnastycznych, 40 schronisk wysokogórskich itd.

Na takiej bazie ideowej i materialnej sport radziecki w okresie przedwojennym osiągnął niebywały rozmach i rozkwit. Wychowaniem fizycznym objęto milionowe rzesze robotników i chłopów. Miarą osiągnięć w umasowieniu kultury fizycznej w ZSRR niech będzie liczba zdobytych odznak GTO i BGTO, starszych braci naszych SPO i BSPO. Do roku 1939 zdobyło odznakę GTO 5 milionów obywateli, a BGTO 1.5 miliona młodzieży.

Sprawny do pracy...

Instruktor sportowy Musofranow osiągnął na kopalni im. Stalina, w okresie pierwszych lat wojny, — 250% normy. Musofranow był równocześnie rekordzistą w swoim obwodzie na 10 tys. m. Dziesiątki tysięcy Musofranowych zrealizowało hasło rzucone przez Generalissimusa Stalina w okresie wojny „Wszystko dla frontu".

...i obrony.

Całe zespoły sportowców szły ochotniczo do oddziałów szturmowych armii. Przejścia wojenne były ciężkim egzaminem fizycznych i moralnych walorów sportowca. Egzamin ten sportowcy radzieccy zdali zaszczytnie. Wielu z nich oddało życie w walce o niepodległość Ojczyzny. Wielu zostało wyróżnionych za bohaterskie czyny zaszczytnym mianem „Bonatera Związku Radzieckiego". Zastępy sportowców radzieckich dały podczas wojny wspaniały przykład ofiarnej miłości ojczyzny.

Po wojnie.

Lata wojenne przyniosły zahamowanie rozwoju radzieckiego sportu. Najeźdźca faszystowski zniszczył urządzenia sportowe i wywiózł najcenniejszy sprzęt sportowy z rozległych obszarów Białorusi, Ukrainy i Rosji Centralnej. Po przepędzeniu hord hitlerowskich trzeba było na tych obszarach rozpocząć pracę od nowa. Stalinowska 5-ciolatka uwzględniła w olbrzymiej mierze odbudowę obiektów sportowych. W roku 1946 same tylko Związki Zawodowe wydały na ten cel 180 milionów rubli. Odbudowano zniszczone i wybudowano nowe wspaniałe stadiony sportowe. Odbudowano i rozbudowano fabryki sprzętu sportowego. Po wojennym zahamowaniu, sport radziecki rozpoczął na nowo swój zwycięski pochód, z jeszcze większym dynamizmem.

Cyfry... cyfry... cyfry...

15 wyższych uczelni sportowych (w tym trzy szkoły trenerskie) i 75 Technicum Wychowania Fizycznego wypuszcza rokrocznie sześć tysięcy specjalistów-instruktorów wychowania fizycznego...

Odznakę GTO do roku 1947 zdobyło 11 milionów obywateli, a BGTO 3 miliony młodzieży...

W corocznych biegach narciarskich bierze udział 10 milionów narciarzy...

Turystykę uprawia 1,500.000 sportowców, w tym 40.000 alpinistów.

Na tak potężnej bazie masowości bujnie wyrasta sport wyczynowy.

Najpopularniejszy po narciarstwie sport w ZSRR — piłka nożna, zgromadził w swych szeregach kilkaset tysięcy czynnych piłkarzy.

Gimnastykę uprawia 600.000 sportowców,
boks 200.000,
hokej 200.000,
kosz 200.000,
lekkoatletykę 600.000,
łyżwiarstwo 100.000 (wyczynowców, bo łyżwiarstwo rozrywkowe uprawia w ZSRR miliony obywateli),
myśliwstwo 200.000,
pływanie 200.000, i około 200 drużyn piłki wodnej.

Kolarzy, motocyklistów i ciężkoatletów liczy się w Związku Radzieckim na dziesiątki tysięcy.

Odznakę wysokogórską zdobyło 12 tysięcy alpinistów.

Trzeba jeszcze dodać, że w Związku Radzieckim uprawia się wiele sportów nieznanych w zachodnich krajach. Ciężkoatletykę dzieli się tam na około 40 rodzai. Sportów, gier i zabaw sportowych doliczylibyśmy się do dwustu. Większość tych konkurencji sportowych ma oczywiście lokalny, czysto narodowy charakter.

Przodujący — tej olbrzymiej armii sportowców, — to nie tylko najlepsi w Związku Radzieckim, ale równocześnie i bardzo często rekordziści świata. Łyżwiarki, lekkoatletki i koszykarki radzieckie nie mają sobie równych w świecie.

Młodzież sportowa wszystkich kontynentów zna nazwiska Isakowej, Dumbadze i Żukowej, Bułakowa, Soczikasa czy Kazancewa, choć bardzo często ma trudności w wymówieniu tych nazwisk. A jeżeli nie pamięta dziesiątków dalszych nazwisk czołowych sportowców radzieckich, którzy rozsławili sport radziecki na całym świecie, to tylko dlatego, że państwa zachodnie rozmyślnie i systematycznie przemilczają w swojej prasie osiągnięcia sportowców radzieckich.

Ale sport radziecki to nie tylko masowość i wysoki poziom techniczny zawodników. Sport radziecki jest przede wszystkim wychowawcą nowego człowieka.

„Prasa stachanowska jest najlepszą odpowiedzią dla podżegaczy wojennych" — mówią sportowcy fabryki samochodów im. Stalina, uczestnicy Wart Pokoju.

„Sportowcy całego świata, łączcie swe siły w walce

o pokój" — apeluje rekordzistka świata w jeździe szybkiej na lodzie Rima Zukowa. Głos sportowca radzieckiego dociera do najdalszych krańców świata i mobilizuje miliony ludzi do czynnej walki o pokój.

Sportowiec radziecki to więc wierny szermierz pokoju.

Sportowiec radziecki walczy o wydajność pracy, o oszczędność środków i nakładów. Własnym świecąc przykładem, pomnaża w ten sposób siły i bogactwo ukochanej Ojczyzny.

Sportowiec radziecki jest więc prawdziwym patriotą.

Nie jest przypadkiem, że występy sportowców radzieckich za granicami kraju ściągają zawsze ogromne ilości widzów. Widzą oni w sportowcach radzieckich nie tylko doskonałych zawodników, ale także przedstawicieli lepszego, socjalistycznego ustroju. I wszyscy ci widzowie stale podkreślają zaobserwowane cechy charakteru sportowców radzieckich. Sportowiec radziecki to uosobienie wzorowego zachowania się, skromności, zdyscyplinowania i rzetelnej uczciwości w rywalizacji sportowej. Sportowiec radziecki chętnie dzieli się swoimi doświadczeniami, gotów zawsze służyć pomocą i radą.

Bo sportowiec radziecki wychowywany jest w duchu międzynarodowej solidarności, w duchu braterstwa wszystkich ludzi i ludów.

Sportowcy radzieccy występują za granicą z poczuciem ogromnej odpowiedzialności przed Ojczyzną za każdy swój krok.

Sportowcy radzieccy wiedzą bowiem dobrze, że są przedstawicielami i ambasadorami nowego, pięknego świata — świata socjalizmu.

CDSA—DYNAMO (Tyflis)



TADEUSZ DOBOSZ

Szerokim frontem włączyli się sportowcy polscy do walki o wykonanie Planu 6-letniego

„Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży, stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludzkości, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonywania wielkich zadań, stojących przed narodem polskim, na jego drodze do nowego życia, do wzmocnienia siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej."

W słowach tych, wypowiedzianych przez Prezydenta Bolesława Bieruta, tkwi głęboka prawda, tkwią wytyczne dla naszego ruchu sportowego.

Trzeba przyznać, że na przestrzeni ośmiu lat od chwili wyzwolenia naszego kraju z jarzma hitlerowskiej niewoli, Państwo Ludowe i Partia przykłada ogromną wagę do zagadnień sportu i wychowania fizycznego. Troska i opieka naszych władz państwowych i partyjnych wzrosła szczególnie po historycz-

nej uchwale Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 roku.

W uchwale tej, stanowiącej kamień milowy w rozwoju naszej kultury fizycznej czytamy:

> **„Jednym z najważniejszych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego sprawiedliwego ustroju. W procesie tym poważną rolę spełniają: wychowanie fizyczne i sport, które przez podniesienie sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu przysposabiają go do wydajnej pracy i obrony ludowej Ojczyzny. Stąd też zagadnienie kultury fizycznej wyrasta do problemu wielkiej wagi, który winien stać się przedmiotem szczególnej opieki ze strony naszej Partii."**

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR uzbroiła ruch sportowy w niezawodny oręż ideologiczny, stała się drogowskazem dla setek tysięcy sportowców i aktywistów, wysunęła szereg zadań i wytycznych, mających na celu podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

Sportowcy polscy zrozumieli doniosłość i wagę uchwały Biura Politycznego KC PZPR i odpowiedzieli na nią zwiększeniem wysiłków w walce o podniesienie poziomu ideowego. wychowawczego i sportowego, odpowiedzieli zwiększeniem wydajności w pracy zawodowej.

Na drodze do wypełnienia wskazań Partii i naszych władz sportowych, sportowcy polscy w stosunkowo krótkim okresie czasu mogą pochwalić się szeregiem cennych osiągnięć.

Rośnie z każdym dniem liczba czynnych sportowców. Pod koniec ubiegłego roku ponad 4 miliony ludzi objętych było wychowaniem fizycznym. Dziś liczba ta wzrosła znacznie. Sport dotarł nie tylko do szkół i uczelni, ale ogarnął wszystkie zakłady pracy, przy których powstały koła sportowe, podstawowa komórka naszego ruchu sportowego. Wzrosła i rośnie nadal sieć LZS-ów, w których przodująca młodzież wiejska zdobywa siły do pracy. Sport stał się dobrem powszechnym miast i wsi. Cały kraj pokrył się pięknymi, nowymi urządzeniami sportowymi. Powstały i powstają wciąż nowe stadiony i boiska, a przy tym odkąd dokonały się rewolucyjne przemiany w ruchu sportowym, odkąd został on oparty na socjalistycznych fundamentach, notujemy nie tylko szybki rozwój umasowienia kultury fizycznej, ale również i stałą poprawę jej poziomu.

Sportowcy polscy osiągający coraz lepsze wyniki na boiskach, bieżniach czy pływalniach, uzyskują również cenne i wartościowe sukcesy produkcyjne. Setki przodowników pracy i nauki, oddają nabyte na boisku zdrowie i sprawność wspaniałej walce o przyspieszenie budowy tempa socjalizmu, oddają swe siły walce o pokój.

Setki sportowych brygad produkcyjnych, realizujących przedterminowo plany, przekraczających miesięczne i codzienne normy, są dumą polskiej kultury fizycznej, są dumą i chlubą naszego socjalistycznego sportu.

Szerokim frontem włączyli się sportowcy polscy do ogólnonarodowej walki o realizację Planu 6-letniego. W pierwszym szeregu przodowników pracy i sportu kroczą sportowcy Z.S. „Włókniarz", kroczą najlepsi, najaktywniejsi zawodnicy tego Zrzeszenia z Heleną Rakoczy i dziesiątkami przodowników pracy z fabrycznych kół sportowych na czele.

We współzawodnictwie przedzlotowym nie brak i członków Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", którzy wielkie święto młodzieży — Zlot młodych przodowników budowniczych Polski Ludowej czczą czynem produkcyjnym. W fabrykach włókienniczych i przędzalniach Łodzi, Bielska, Andrychowa i Krakowa, w garbarniach Radomia, Krakowa czy Chełmka, sportowe brygady produkcyjne „Włókniarza" przodują w realizacji zobowiązań, walczą skutecznie o wykonanie poważnych zadań trzeciego roku Sześciolatki. Dzisiejsze święto sportowe „Włókniarza" jest równocześnie wielkim świętem całej naszej kultury fizycznej, jest świętem robotniczej młodzieży krakowskiej, której przybył nowy wspaniały obiekt sportowy, będący dalszym wyraźnym dowodem troski Państwa Ludowego o rozwój naszej kultury fizycznej.

Doceniając opiekę i pomoc Państwa i Partii sportowcy nasi walczą o coraz lepsze wyniki w pracy i na boisku, walczą o realizację wytycznych uchwały Biura Politycznego KC PZPR, walczą o wypełnienie wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta, wielkiego przyjaciela sportowców polskich, który dając naczelne wskazówki dla naszej kultury fizycznej, powiedział:

> **„Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju."**

Słowa Prezydenta Bieruta, Jego wskazówki i wytyczne są drogowskazem dla naszego ruchu sportowego, a na drodze do wypełnienia tych wskazań możemy pochwalić się cennymi osiągnięciami.

Wzorując się na przodującej w świecie kulturze fizycznej Związku Radzieckiego, wzorując się na sportowcach radzieckich, nasza młodzież uprawiająca sport w kołach sportowych i LZS-ach, realizująca i przekraczająca swe zobowiązania produkcyjne daje dowody świadomej i mocnej postawy wobec węzłowych zagadnień naszego życia gospodarczego i politycznego. Swą dojrzałość społeczną i polityczną wykazują nasi sportowcy tysiącami zobowiązań i ich realizacją, która powiększa dochód narodowy, dzięki której między innymi Państwo Ludowe może subwencjonować budowy nowych obiektów sportowych, może przychodzić i przychodzi z rzeczywistą pomocą i opieką sportowcom polskim.

Wykonując swe zobowiązania, spłacając dług Państwu Ludowemu i Partii sportowcy polscy dają swój wkład w dzieło budowy socjalizmu i utrwalenie pokoju światowego. Stanowią oni zdyscyplinowany, silny oddział ogólnonarodowego frontu walki o realizację Sześciolatki i walki o pokój.

Niech żyją młodzi przodownicy pracy Nowej Huty — duma i chluba naszego narodu



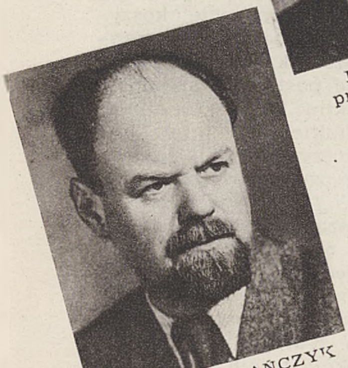
RUDOLF LOWAS
przewodniczący Koła



Al. WITKOWSKI
przewodniczący i pierwszy inicjator budowy stadionu



H. KASPRZYK
II. sekr. Koła



Inż. M. PLEBAŃCZYK
kier. bud. stadionu



B. WAYDOWSKI
wiceprzew. Koła



Min. K. RUSINEK
Opiekun Koła. Jego świetne rady i autorytatywna pomoc w trudnościach, stałe gorące interesowanie się budową stadionu zjednały Mu serca wszystkich sportowców robotniczej dzielnicy Podgórze.



A. REICHERT
czł. zarz. Koła



T. JELONEK
skarbnik Koła

KOŁO SPORTOWE ZS »WŁÓKNIARZ« – KRAKÓW PRZY KRAKOWSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Koło Sportowe Z.S. „Włókniarz“ — Kraków przy Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego liczące z górą 1000 członków — jest jednym z najruchliwszych Kół „Włókniarza“ nie tylko na terenie Województwa Krakowskiego ale i całej Polski. Najlepszym dowodem jego ruchliwości jest działalność 16 sekcji biorących czynny i żywy udział we wszystkich imprezach organizowanych tak przez Koło, jak i Zrzeszenie, M.K.K.F., czy W.K.K.F. Wyniki mówią same za siebie. Ukoronowaniem pracy nad wyczynem w Kole „Włókniarza“ była Spartakiada w roku 1951. Spartakiada ta została bardzo licznie obsadzona przez zawodników naszych Sekcji, co było wynikiem długiej i mozolnej pracy w tym kierunku. Na Spartakiadę, na której osiągnięto zadowalające wyniki wyjechało: **22 gimnastyków, 6 strzelców, 4 stendowców, 3 kolarzy, 2 lekkoatletów, 1 bokser.**

Dużym wkładem jakim może się poszczycić Koło K.Z.P.O., to praca przy zdobywaniu odznaki S.P.O. — Wystarczy wspomnieć, że na 180 zaplanowanych odznak zdobyto 391, tj. 217%. Plan więc został przekroczony. Przekroczenie to jest również dowodem świadomości i zrozumienia członków Koła, jaką doniosłość i znaczenie ma odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony“.

Poniżej przedstawiamy w skrócie telegraficznym Sekcje Koła Sportowego KZPO.

Sekcja atletyczna — należy do najsilniejszych sekcji zapaśniczych województwa krakowskiego. W sezonie 1951—52 zdobyła tytuł Mistrza Krakowa. Pod względem organizacyjnym, ma do zanotowania szereg sukcesów m. in. organizowanie rokrocznie Turniejów Zapaśniczych oraz zawodów pod hasłem „Szukamy nowych talentów“ itp. Szkolenie młodego narybku prowadzi niestrudzony mistrz i wielokrotny reprezentant Polski, **Bajorek.** Sekcja obecnie posiada już wielu młodych wybijających się zawodników. Z zapaśnikami idą w parze ciężarowcy z **Trutkowskim** na czele.

Sekcja bokserska. Zawodnicy jej rozgrywają Mistrzostwa w Klasie Miejskiej. Terminy wolne od roz-

grywek wykorzystuje się na zawody towarzyskie organizowane na terenie województwa. Po przejściu pewnego okresu kryzysowego, nowe kierownictwo Sekcji przystąpiło z wielkim zapałem do pracy organizując szereg ciekawych imprez. Obecnie Sekcja liczy 32 zawodników, pilnie trenujących pod okiem instruktora **Pietrzykowskiego Mieczysława.**

Sekcja gimnastyczna — to jedna z najstarszych i najpopularniejszych Sekcji „Włókniarza". Mistrzostwo Świata zdobyte w roku 1950, przez jej członkinię **Helenę Rakoczy,** to ukoronowanie pełnej poświęcenia pracy nie tylko tej zawodniczki, ale i całego kolektywu Sekcji. O wysokim i wyrównanym poziomie sportowym Sekcji, liczącej 150 członków, świadczy fakt, że na liście najlepszych gimnastyków Polskiej Kadry Narodowej zapisane są nazwiska: **Rakoczy, Wcisło, Marcińczak, Solarz i Pawłowski.** Sekcja Gimnastyczna jest centralną Sekcją Zrzeszenia „Włókniarz", posiadającą w swym gronie zespół młodzieży w wieku szkolnym, który w przyszłości z pewnością zasili szeregi Sekcji gimnastycznej. — Treningi prowadzi instruktor **Oryszczyn Eugeniusz.**

Sekcja hokejowa — jedna z najmłodszych Sekcji — rozgrywa zawody w Klasie Wojewódzkiej. W Mistrzostwach Zrzeszenia „Włókniarz" zajęła II miejsce.

Sekcja kolarska — to najruchliwsza Sekcja Koła. Swą specjalną żywotnością i organizacją wybiła się na pierwsze miejsce w województwie krakowskim. Liczy 72 członków. Nastawiona jest ona przede wszystkim na szkolenie młodych kolarzy i na tym odcinku notuje szereg sukcesów, takich jak: **Wiśniewski, Jarzyna, Morawski, Trytek.** Są to nazwiska najmłodszych kolarzy wpisanych na listę czołowych zawodników w Polsce. O ile chodzi o biegi klasyczne, Sekcja bazuje na starych zawodnikach, jak: **Kupczak, Wandor, Musiał, Dąbrowiecki** czy **Kromka.** Ostatnio Sekcja na wzór kolarzy radzieckich, przystąpiła do organizowania zawodów kolarskich za motorami, które cieszą się dużą popularnością. Treningi prowadzi znany szosowiec **Wandor Władysław.**

Sekcja lekkoatletyczna — jest jedną z podstawowych Sekcji w naszym Kole. Treningi prowadzone są przez rutynowaną instruktorkę **Babrajową.** Sekcja w tej chwili posiada stosunkowo małą ilość członków ze względu na dotychczasowe trudności w prowadzeniu treningów z powodu braku urządzeń lekkoatletycznych. Z. chwilą jednak oddania do użytku stadionu, Sekcja lekkoatletyczna znajdzie pierwszorzędne warunki i wyszkoli na pewno niejednego lekkoatletę.

Sekcja łowiecka — ma swój specjalny charakter działania, a mianowicie sportowo-rozrywkowy, ma ona za zadanie odstrzelanie pewnej ilości zwierzyny oraz oczyszczenie niektórych terenów ze szkodników. Mimo jednak trudności związanych z pozyskaniem odpowiednich terenów łowieckich, zobowiązania idące po linii gospodarki państwowej są w pełni realizowane.

Sekcja łucznicza — do 1951 roku jedna z najsilniejszych Sekcji w Polsce, tak w konkurencji męskiej jak i kobiecej, posiada w swych szeregach zawodników wyczynowych tej miary co: **Chwała, Kamionka,** a z mężczyzn **Bobulski, Szymuś.** Obecnie po usunięciu trudności treningowych, jakimi był — brak toru łuczniczego, Sekcja przystępuje z całym zapałem do pracy — organizuje drużyny juniorów. Treningi prowadzi kol. **Szymuś Leon.**

Sekcja motorowa — to jedna z licznych i dobrze pracujących Sekcji Koła. Na swych cotygodniowych zebraniach porusza ona zagadnienia nie tylko z dziedziny sportowej czy ideologicznej, ale i zagadnienia techniczne, pogłębiając w ten sposób wiedzę swych członków na wszystkich odcinkach. W gronie swoim posiada wielu wyczynowych zawodników, takich jak: **Bębenek, Sikora, Odrzywołek, Ogonowski, Drabik** i in.

Sekcja piłki nożnej jest jedną z najpopularniejszych i najliczniejszych Sekcji. Obecnie kładzie ona duży nacisk na szkolenie młodzieży. Posiada drużynę nie tylko w drugiej Lidze, Klasie Wojewódzkiej, czy Klasie Miejskiej, ale czynnych jest jeszcze pięć kompletnych zespołów juniorów, którzy pod czujnym okiem instruktora **Mgr Sycza,** robią duże postępy. Seniorów zaś prowadzi trener kol. **Artur Woźniak.** Wprawdzie w ubiegłym roku drużyna ligowa straciła swe miejsce w ekstraklasie, ale po częściowym odmłodzeniu się, dąży do wytyczonego sobie celu, jakim jest I-sza Liga.

Sekcja piłki ręcznej jest Sekcją składającą się z trzech oddzielnych jednostek, a mianowicie: koszykówki, siatkówki i szczypiórniaka. Dzięki usilnej pracy kol. **Mroczka** i instruktora **Szostaka,** Sekcja ta na wszystkich odcinkach czyni duże postępy. Wspomnieć by tu należało, przede wszystkim o nowozałożonej Sekcji — siatkówki kobiet. Wynikiem tej pracy jest zakwalifikowanie się ostatnio koszykówki do rozgrywek wojewódzkich oraz zajęcie zaszczytnych miejsc w siatkówce i szczypiórniaku.

Sekcja pływacka to najmłodsza Sekcja Koła, tak pod względem swego istnienia, jak i pod względem wieku zawodników, których przeciętny wiek dochodzi zaledwie 17 lat. Pływacy ci, pod kierownictwem instruktora Grabeusza z młodzieńczym zapałem trenują, w zimie na basenie Domu Kultury, a w lecie na basenie Ogniwa. Mimo, że sekcja ta nie tak dawno jeszcze stawiała pierwsze kroki, a na ostatnich zawodach uzyskała już szereg sukcesów.

Sekcja strzelecka osiągnięciami sportowymi wpisała się do czołowych Sekcji Z.S. „Włókniarz". Posiada ona 4-ch członków Kadry Państwowej, 9-ciu Kadry Zrzeszeniowej, jest uznana za pierwszą drużynę Zrzeszenia „Włókniarz". Zaszczytny tytuł mistrza Spartakiady na rok 1951, zdobyła **Kieresińska Irena.** Mimo trudności pod względem zaopatrzenia w sprzęt, Sekcja wykazuje ożywioną działalność. Kierownictwo spoczywa w rękach wytrawnego działacza strzelectwa ob. **Kieresińskiego.**

Sekcja szachowa posiada w swych szeregach członków o dużych rozpiętościach wieku. Najmłodszy wiekiem członek liczy 12 lat, a najstarszy 56. Szachiści rozgrywają mistrzostwa w Klasie Wojewódzkiej, mając wśród swych członków takich zawodników jak kol. **Słomak,** który kilkakrotnie już reprezentował barwy Koła na zawodach ogólnopolskich.

Sekcja tenisowa jedna z najmłodszych Sekcji Koła, z powodu braku kortów nie mogła wykazać się dużymi sukcesami. Dopiero obecnie po otrzymaniu własnych kortów może przystąpić ze zdwojoną energią do pracy, która na pewno przyniesie pozytywne wyniki, tym bardziej, że w swych szeregach posiada dużą ilość juniorów.

Sekcja tenisa stołowego rozgrywa zawody w Klasie Miejskiej jak i Wojewódzkiej. Z wybitnych zawodników wymienić tu należałoby: Grochota, Pawłowicza oraz z kobiet Górkowską.

Przedstawiona powyżej w skrócie telegraficznym charakterystyka Sekcji, nie daje oczywiście jasnego obrazu ich pracy i działalności. Najważniejsze jest to, że działacze Koła Sportowego Krak. Zakł. Odzież. świadomi są, iż praca ich na odcinku kultury fizycznej, to walka o pokój, to walka z szowinizmem, to walka z chuligaństwem, to walka o lepszy i nowy świat. Działacze ci wiedzą, że wciągnięcie jeszcze jednego niezorganizowanego sportowca do Koła, że dobre przeprowadzenie prób do odznaki S.P.O., to jest konkretny wkład w realizację zadań Planu 6-letniego.

Za Kolegium Redakcyjne: A. Grzybowski. — Fotografie wykonał Feliks Nowicki. — Drukarnia Narodowa w Krakowie.
Zam. 431/20. 6. 52. M-3-10837. Pap. rotograwiur. 61 × 86, kl. V, 90 g 3000.

